

Makary K. Stasiak

Kształcenie podmiotu

Łódź 2018

Spis treści

Przedmowa 5

Świadomość aktywności podmiotu 11

Świadomość podmiotowości

– nowy poziom myślenia 15

- Płaszczyzna analizy 15
- Przestrzeń poznania i rozumienie 16
- Ja transcendentalne 17
- Nadawanie sensu rzeczom 20
- Świadomość działania 25
- Działanie nawykowe a działanie samostanowujące 28
- Dorobek współczesnej filozofii a nauka 31

Klasyczna koncepcja człowieka

i klasyczny sposób odnoszenia się do rzeczywistości 33

- Człowiek heteronomiczny 33
- Deterministyczny obraz świata 41
- Metoda *techné* 41
- Pewne konsekwencje metody *techné* 50

Człowiek autonomiczny

i jego odnoszenie się do rzeczywistości 55

- Świadomość podmiotowości 55
- Nauka hermeneutyczna 66
- Podmiot autonomiczny i jego opis 70
- Autonomia podmiotu 72
- Przestrzeń wolności 75

Prakseologia jako język opisujący

aktywność podmiotu autonomicznego 79

- Sprawca 79
- Charakterystyka sprawcy 83
- Tworzywo 86
- Działanie 90
- Konsumpcja 91
- Ekonomiczność działań 92
- Gra z otoczeniem 95

Akty działania	99
• Akt standardowy 100 • Akt twórczy 102 • Akt umyślnie twórczy 109	
• Wybrane konsekwencje świadomości podmiotowości 116 •	
Założenia pedagogiki twórczości	121
• Nauczanie wiedzy a doskonalenie umiejętności twórczych 121 •	
Świadomość podmiotowości 126 • Wykraczanie poza dotychczasowe	
możliwości 128 • Struktura ćwiczenia treningowego 130 • Niektóre	
aspekty treningu 135 •	
Kształcenie podmiotowe	139
• Paradygmat scjentyistyczny 140 • Paradygmat umyślnej	
twórczości 143 •	
Koncepcja kształcenia podmiotowego	
wprowadzona w Wyższej Szkole	
Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi	155
• Tradycyjne cele kształcenia 156 • Koncepcja treści nauczania	
podmiotowego 158 • Organizacja procesu kształcenia podmiotowego	
w WSHE 163 •	
Podsumowanie	169
Słownik	175
Posłowie	185
Literatura	191
Spis schematów	205

Przedmowa

Książka, którą czytelnik bierze do rąk jest pozycją trudną. Uwaga ta została uczyniona nie dlatego, aby czytelnika odstraszyć móżdżkiem lektury, lecz aby przygotować go i pomóc mu przebrnąć przez karty tej książki. Trudność lektury bierze się z zawartych w niej treści. *Kształcenie podmiotu* to książka napisana językiem potocznym. Dlatego, chcąc tę pracę naprawdę zrozumieć nie wystarczy przeczytać i zapoznać się z jej zawartością. Trzeba jeszcze opisaną strukturę opanować i przećwiczyć. Nie jest to zadanie łatwe. Zazwyczaj lektura książki powoduje tylko wzbogacenie już posiadanej wiedzy. W tej książce jednak opisana została nowa struktura myślenia i uprawiania nauki. W celu wyjaśnienia istniejących różnic posłużę się pewną analogią.

Komputer wyposażony jest w kilka podstawowych programów, dzięki którym możemy z niego korzystać. Zwykle praca z komputerem polega na opanowaniu potrzebnego nam programu, na przykład programu pomocnego w pisaniu, czyli Worda. Wzbogacanie naszej wiedzy zwykle rozumiemy jako opanowanie kolejnych, wcześniej nieznanych instrukcji w ramach już znanego nam programu Word. Czasami jednak ma miejsce trudniejsza sytuacja. Zdarza się tak, gdy chcemy opanować nowy program, na przykład Excell. Wówczas zdobywanie wiedzy polega nie tylko na opanowaniu nowych instrukcji w ramach znanego programu Word, lecz na opanowywaniu w całości nowego programu. Nauczenie się nowego programu jest trudniejsze niż dokładniejsze zapoznanie się ze stosowanym już przez nas programem. Jednak trud się opłaca. Nowy program ułatwia nam korzystanie z nowych czynności. W przypadku Excella łatwiej jest prowadzić obliczenia, tworzyć tabele itp.

Analogiczna sytuacja ma miejsce w przypadku tej pracy. *Kształcenie podmiotu* zawiera opis pewnego nowego programu. Zawarty jest w niej opis odmiennego sposobu używania rozumu. Dotychczas możliwości naszego

umysłu były wykorzystywane w ramach programu zwanego powszechnie scjentyzmem. Program ten jest świetny, jednak dzisiaj człowiek chce osiągać znacznie więcej i powstała w starożytności koncepcja scjentyistyczna okazuje się niewystarczająca.

Ponadto wzrosły ludzkie wymagania. Ludzie wzbogacili swoje możliwości myślowe, opanowali nowy poziom dyspozycji, nowy sposób wykorzystywania swojego rozumu. Za sprawą twórców fenomenologii i hermeneutyki człowiek wzbogacił swoją umiejętność myślenia o kategorię rozumienia. Zaczął zdawać sobie sprawę z tego, że to on nadaje sens rzeczywistości, to on w jakiś sposób rozumie rzeczywistość. W ślad za przyjętym nowym rozumieniem danego fragmentu rzeczywistości pojawia się szansa na jego pełniejsze wykorzystywanie i praktyczną realizację. Wypracowanie nowego rozumienia tego samego fragmentu rzeczywistości poszerza możliwości jego użytkowania właśnie o czynności wynikające z wprowadzonego rozumienia. Oznacza to, że człowiek uzyskał świadomość swojego teoretycznego i praktycznego odnoszenia się do rzeczywistości.

To, co ostatnio dokonało się w zakresie ludzkich możliwości myślenia można opisać przy pomocy analogii komputerowej. Świadomość teoretycznego i praktycznego odnoszenia się człowieka do rzeczywistości nie jest przejściem z jednego programu do drugiego, lecz opanowaniem umiejętności świadomego i samodzielnego pisania programów. Wcześniej takie programy wypracowywane były przez wieki i powstawały niejako bezwolnie. Program odnoszenia się człowieka do rzeczywistości, taki jak „odrodzenie” czy „pozytywizm” wypracowywany był latami i prekursorzy tych nurtów nie do końca zdawali sobie sprawę z faktu formułowania nowego stylu, nowego podejścia do rzeczywistości. Dodatkową niedogodnością poprzedniej praktyki było powszechne odrzucanie starego programu i równie powszechne przyjmowanie nowego. Oznacza to, że w danym momencie historii ludzie stosowali tylko jeden program – ten ostatnio przyjęty. Dzisiaj za sprawą świadomości swojej aktywności, człowiek może pisać nowe programy i wszystkie stosować zależnie od potrzeb. Oznacza to, że człowiek w tym samym czasie może stosować kilka programów i zmieniać je dostosowując się do rodzaju rozwiązywanego problemu. Chodzi o to, aby do rozwiązywania problemów stosować programy najlepiej się do nich nadające.

Książka ta jest także w tym sensie trudna, że wykorzystana w niej została nowa płaszczyzna myślenia. To nowe myślenie zastosowano do opisu klasycznej metody naukowej – scjentyzmu. Nie można bowiem opisać nowego sposobu myślenia nie stosując go.

Mimo sygnalizowanych licznych trudności, praca ta dla uważnego czytelnika może okazać się inspirująca. Dzięki niej może opanować umiejętność pisania i stosowania nowych paradygmatów myślenia. Jest to umiejętność niebываła. W tej pracy opisany jest nowy język użyteczny dla programisty. Jest to język zmodyfikowanej prakseologii nawiązujący do twórczości Tadeusza Kotarbińskiego. Opanowanie tego języka umożliwi samodzielne pisanie nowych programów myślenia i stosowanie ich do rozwiązywania problemów.

Kolejną zapłatą za trud wynikający z zaznajomienia się z tą pozycją może być opanowanie umyślnej twórczości, czyli programu zamierzonego rozwijania siebie. Wprowadzony język programisty umożliwi pisanie programów do rozwiązywania problemów zewnętrznych wobec człowieka, oraz pisanie programów działania prowadzących do rozwoju samego siebie.

Dotychczas człowiek był skupiony na rozwiązywaniu problemów wywodzących się z jego otoczenia i sam siebie jakby nie zauważał. We wprowadzonym języku zmodyfikowanej prakseologii centralne miejsce zajmuje podmiot, czyli człowiek. W tym języku opisane są sposoby zamierzonego i twórczego rozwoju człowieka.

Książka ta jest zatem trudna, lecz warta zainteresowania.

Przedstawiona praca składa się z dwóch części. W pierwszej przedstawiona jest rekonstrukcja scjentyzmu, czyli metody naukowej. Pokazany jest sposób zastosowania tej metody do rozwiązywania problemów. Metoda naukowa została sformułowana jeszcze przez Arystotelesa. W pracy zastosowano oryginalną nazwę stosowaną przez jej autora – *techné*. Metoda ta jest do dzisiaj rozwijana i uszczegóławiana. Należy zaznaczyć, że zasady i koncepcja, według której jest ona realizowana zachowały się w niezminionej postaci do dzisiaj.

Druga część pracy, znacznie obszerniejsza, to prezentacja drugiego, alternatywnego podejścia do rzeczywistości, zwanego tutaj **umyślną twórczością**. Jak zostało to już powiedziane, umyślna twórczość została zaprezentowana przy pomocy nowego języka, mającego swoje źródło w prakseologii Tadeusza Kotarbińskiego. Przy pomocy tego języka zostały opisane tak ważne pojęcia jak **działanie twórcze** i **działanie umyślnie twórcze**. Zostały też przedstawione sposoby zamierzonego, twórczego rozwoju człowieka. Praca nad własnym rozwojem zwiększa możliwości człowieka jako podmiotu. Z kolei silniejszy człowiek może więcej zdziałać na zewnątrz, a to sprzyja jego dalszemu wzrastaniu. Usprawnienia zewnętrzne i podmiotowy rozwój człowieka są wzajemnie pomocne. Wstąpienie na ścieżkę umyślnej twórczości przyspiesza rozwój człowieka. Odtąd rozwój staje się jego dziełem, a nie wynikiem przypadku.

Człowiek odpowiednio postępując może umyślnie zwiększać uzyskiwane efekty zewnętrzne i umyślnie rozwijać siebie.

Książka ta ma wybitnie teoretyczny charakter. Brakuje w niej opisów praktycznych zastosowań zaproponowanego języka. Zwiększa to trudności w zrozumieniu prezentowanych idei. Praktyczne odniesienia przedstawionej teorii ćwiczone są na zajęciach z działań twórczych prowadzonych w Wyższej Szkole Humanistyczno-Ekonomicznej i staną się przedmiotem osobnej publikacji.

Można się spodziewać, że największe trudności w akceptacji przedstawionej koncepcji będą mieli czytelnicy wytrenowani w klasycznym rozumieniu nauki. W klasycznej nauce zakłada się bowiem bierną postawę człowieka. Klasyczny badacz nakierowany jest na poznanie prawidłowości przyrodniczych, ich opis i wpasowanie w istniejący bieg zdarzeń. W koncepcji umyślnej twórczości już na samym początku przyjmuje się, że człowiek jest samostanowiącym o swoim zachowaniu podmiotem. Rzeczywistość, na którą podmiot oddziałuje jest tylko tworzywem. Autonomiczny podmiot gra z otoczeniem o to, aby stawiane sobie cele realizować coraz sprawniej i coraz mniejszym nakładem sił. Ta gra, o ile zostaje wygrana, powoduje wzrost mocy i poszerzenie zakresu wolności człowieka. Gra ta rozgrywana jest z pełną świadomością, a człowiek zna kierunki postępowania mającego doprowadzić go do sukcesu.

Człowiek, który zastosuje w praktyce zaproponowaną koncepcję, uzyska wgląd w proces swojego rozwoju. Uzyska szansę umyślnego powiększania posiadanych możliwości i zamierzonego wzbogacania posiadanej przestrzeni wolności.

Człowiek stosujący postępowanie umyślnie twórcze ma szansę kierować swoim podmiotowym rozwojem, a przez to uczynić ten twórczy rozwój szybszym.

Chciałbym dodać, że na podstawie dotychczasowych doświadczeń wnioskuję, iż nowe idee nie są łatwo przyjmowane. Nowe poglądy, choć cenne, z trudem przebijają się do świadomości ogółu. Co więcej, niejednokrotnie rzecznicy nowych idei ponoszą ofiary i są traktowani jako głosiciele herezji lub ignoranci. Pojawianiu się nowych idei towarzyszy zwykle opór. Akceptacja nowych idei to nie tylko problem przyswojenia sobie nowej wiedzy. Nowe poglądy zwykle naruszają istniejące hierarchie znaczenia i władzy.

Dlatego z lękiem myślę o odbiorze tej książki.

Uchybiłbym przedstawianej metodzie jeśli, choćby szczątkowo, nie zasygnalizowałbym konsekwencji, których doznałem w swoim osobistym życiu w wyniku zajmowania się problematyką umyślnej twórczości. Truizmem będzie stwierdzenie, że sam, jako człowiek skorzystałem z zajmowania się badaniami nad twórczością.

Wychowałem się w rodzinie chłopca małorolnego, którego horyzont nie sięgał poza kilka sąsiednich zagród. Może obserwując Matkę i jej zmaganie się z trudnym życiem, oraz być może dzięki otrzymanej od niej olbrzymiej pomocy w uzyskaniu wykształcenia nieświadomie podjąłem równie trudne zadania, a więc skierowałem się na drogę twórczego rozwoju. Chcę powiedzieć, że wystartowałem z niskiej pozycji. Jednak w wyniku usilnej i uczciwej pracy z napotykanymi problemami, a później już w efekcie umyślnej pracy nad twórczym rozwojem samego siebie – zmieniłem się. Zyskałem wiele we własnych oczach. Cieszę się z przebytej drogi i uzyskanych efektów. Sądzę też, że teraz łatwiej jest mi współpracować z innymi.

Chciałbym podziękować tym, którzy istotnie wpłynęli na mój rozwój, czym przyczynili się do powstania tego dzieła. Pracę ze mną zaczęli Rodzice i Ojczym. W młodym wieku dużo skorzystałem z pomocy wuja Ignaca. Moim rozwojem naukowym kierował przez wiele lat profesor Władysław

Krajewski. Dużo satysfakcji czerpałem z kontaktów z profesorem Stefanem Morawskim i profesorem Andrzejem Góralskim. Ostatnimi czasy, moimi wielkimi przyjaciółmi, wspierającymi mnie w rozwoju duchowym są profesor Franciszek Gołembski i profesor Krystyn Zieliński. Im i wielu innym, nie wymienionym tu z nazwiska, składam gorące podziękowania.